

## Zmierzch Zachodu i wiek Azji, czyli świat według Orbána

Andrzej Sadecki

Premier Viktor Orbán swoje coroczne przemówienie ideologiczno-programowe w Băile Tușnad w rumuńskim Siedmiogrodzie 27 lipca 2024 r. poświęcił prawie w całości sprawom globalnym. Skupiało się ono na konieczności emancypacji Europy spod wpływów Stanów Zjednoczonych, odejściu od wspierania Kijowa i porozumieniu z Moskwą. Szef węgierskiego rządu skrytykował też Polskę za prowadzenie polityki proamerykańskiej i dążącej do osłabienia Rosji, co uznał za „szkodliwe i skazane na porażkę”. Jednocześnie jako niezbędne ocenił pogodzenie się ze wzrostem potęgi państw azjatyckich, w czym widzi szansę, szczególnie w odniesieniu do współpracy z Chinami.

Wystąpienie Orbána kompleksowo podsumowuje sposób postrzegania przez niego sytuacji międzynarodowej i określa kierunki polityki zagranicznej Budapesztu. Świadczy o dalszym oddalaniu się od głównego nurtu UE i NATO oraz o prowadzeniu w wielu sferach działań wbrew strategicznym interesom Zachodu. Należy spodziewać się dalszego zwiększania zależności Węgier od krajów kwestionujących obecny ład międzynarodowy i czyniących kroki wymierzone w Zachód.

### Defetyzm wobec wojny

Wypowiedzi premiera charakteryzuje głęboki sceptycyzm wobec perspektyw zachodniej pomocy dla Kijowa. Szef węgierskiego rządu przyjmuje za pewnik, że USA wstrzymają wsparcie dla Ukrainy, a Europa nie będzie w stanie wspomagać jej dalej samodzielnie ani przyjąć do UE i NATO. Zarazem – być może pod wpływem pierwszej od rozpoczęcia przez Rosję inwazji wizyty w Kijowie, która miała miejsce na początku lipca – zmienił nastawienie do potencjału obronnego Ukrainy. W wystąpieniach po 2022 r. przedstawiał ją jako państwo upadłe, niezdolne do obrony<sup>1</sup>. Obecnie określił ją mianem silnego i stawiającego z powodzeniem opór agresorowi kraju, który odnalazł swoją misję w obronie Europy. W obliczu silnej determinacji obu stron do walki i – co za tym idzie – niemożliwego rozstrzygnięcia wojny na froncie Orbán postuluje więc jak najszybsze i bezwarunkowe zawarcie pokoju. Według niego Ukraina będzie przy tym musiała powrócić do roli „państwa buforowego”, a „w najlepszym razie” – chronionego przez gwarancje bezpieczeństwa udzielone przez Waszyngton i Moskwę.

<sup>1</sup> A. Sadecki, K. Całus, Ł. Kobeszko, *Wystąpienie programowe Orbána w Siedmiogrodzie*, OSW, 2.08.2022, [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl).

Równocześnie premier bezkrytycznie powtarza tezy rosyjskiej narracji – o tym, że Rosja została rzekomo sprowokowana do inwazji przez NATO, a konflikt to wojna zastępcza pomiędzy nią a USA (w ten sposób de facto odbiera Ukrainie rolę podmiotu w nim). Z estymą odnosi się do Rosji, która jego zdaniem przystosowała się do wojny, i podkreśla, że nie jest ona „skostniałą neostalinowską autokracją”, lecz „wykazuje odporność techniczną i ekonomiczną, a być może także społeczną”. Pomija przy tym wszelkie problemy gospodarcze tego państwa (m.in. finansowe, technologiczne czy demograficzne). Wyolbrzymia też międzynarodowe poparcie dla Moskwy – jako dowód, że cały świat oprócz Zachodu stoi po jej stronie przytacza prokremlowską postawę Chin, Korei Północnej i Iranu, a także – rzekomo – Indii i krajów arabskich.

## Europa bez Stanów Zjednoczonych

Ostrze dezaprobaty Orbána uderza zwłaszcza w polityków europejskich, którzy według niego podporządkowali swoje interesy USA. Oskarża on UE o kurs „prowojenny” zamiast „propokojowego”, niejako sugerując, że wojna trwa nie ze względu na rosyjską agresję, a z powodu trwania zachodniego wsparcia dla Ukrainy. Krytykuje sankcje, mające ponoć szkodzić „fundamentalnym europejskim interesom” i konkurencyjności tamtejszej gospodarki bardziej niż Rosji (pomijając koszty przez nią ponoszone). Usprawiedliwia przy tym politykę Kremla – uznaje ją za w pełni racjonalną, w kontraście do europejskiej: niezrozumiałej i nieprzewidywalnej.

Koronnym przykładem „upadku polityki europejskiej”, o którym mówi szef węgierskiego rządu, miałby być brak reakcji Niemiec na „akt terrorystyczny” wobec Nord Streamu, który – jak stwierdził –

„Polska, państwa bałtyckie, Czechy czy Rumunia zajmują stanowisko przeciwne względem węgierskiego, a elity polityczne Bułgarii i Słowacji są podzielone, jednak żaden z tych krajów nie zdecydował się na podejście tak przychylnie Rosji.”

„został przeprowadzony pod kierownictwem USA”. Tym samym Orbán nie tylko powiela twierdzenia rosyjskiej propagandy, lecz także podaje fałszywą informację, że państwa unijne nie badały sprawy wybuchu (w rzeczywistości śledztwo dotyczące go zakończyły Szwecja i Dania, a w RFN wciąż się ono toczy). Krytykuje Niemcy za to, że pomimo początkowych oporów postanowiły odejść od importu rosyjskich surowców i wspierać militarnie Ukrainę. Zmiany w kursie Berlina odczytuje zarazem jako decyzję podjętą niesamodzielnie – sugeruje, że jest on podporządkowany Waszyngtonowi i presji „kręgów liberalnych”. Odzwierciedla to zapewne frustrację premiera spowodowaną tym, że Węgry jako jedyne w Unii w pełni podtrzymały współpracę z Rosją po 2022 r. i nie mogą – tak jak wcześniej – usprawiedliwiać się postępowaniem na wzór największego państwa członkowskiego.

## Polska jako symbol błędnej polityki

Jako powód upadku polityki europejskiej Orbán podał zastąpienie po 2022 r. osi Paryż–Berlin przez nowe „centrum władzy”, czyli „oś Londyn–Warszawa–Kijów–państwa bałtyckie i skandynawskie”. Oznajmił, że realizuje to „dawny polski plan”, przewidujący wzmocnienie amerykańskiej obecności w Europie, osłabienie Rosji i wyprzedzenie gospodarcze RFN. Polska służy węgierskiemu premierowi jako symbol krytykowanego przez niego kursu „prowojennego”. Nawiązał on w ten sposób pośrednio do propagandy rosyjskiej, kreującej ją na państwo rusofobiczne i „konia trojańskiego” USA na Starym Kontynencie. Choć docenił siłę militarną RP i jej potencjał gospodarczy, to zarazem uznał, że „polski eksperyment” zakończy się niepowodzeniem.

Orbán zarzucił też Warszawie, że odpowiada za rozluźnienie współpracy w Grupie Wyszehradzkiej (V4). Stwierdził przy tym, że podstawą kooperacji w tym formacie miało być pogodzenie się z istnieniem silnych Niemiec i Rosji oraz osi francusko-niemieckiej. Takie wyobrażenie o V4 nie znajduje jednak

potwierdzenia w przyjmowanych przez państwa formatu dokumentach kierunkowych. Od powstania w 1991 r. był on mocno osadzony w polityce prounijnej i pronatowskiej oraz miał wzmocnić głos regionu. Do osłabienia współpracy w jego ramach po 2022 r. doszło zaś nie z powodu wycofania się z niej RP, lecz ze względu na prorosyjską politykę Węgier. Szef rządu zarzucił również „polskim braciom” prowadzenie „najbardziej obłudnej polityki w Europie” – oświadczył, że Warszawa krytykuje Budapeszt za kooperację gospodarczą z Moskwą, podczas gdy sama kupuje od niej ropę. W rzeczywistości Polska nie importuje obecnie ropy (ani gazu) z Rosji, natomiast uzależnienie Węgier od surowców z tego kraju sięga 70–80% (nie ograniczyły go one od 2022 r. mimo dysponowania innymi opcjami).

W swym przemówieniu Orbán często wypowiadał się o wojnie w imieniu Europy Środkowej, choć jego postawa jest tam dosyć odosobniona. Polska, państwa bałtyckie, Czechy czy Rumunia zajmują stanowisko przeciwne względem węgierskiego, a elity polityczne Bułgarii i Słowacji są podzielone, jednak żaden z tych krajów nie zdecydował się na podejście tak przychylnie Rosji i niechętnie Ukrainie czy prochińskie. Twarde przeciwstawianie przez premiera Europy Środkowej zachodniej części kontynentu, którą w jego narracji symbolizuje Bruksela, również nie trafia na podatny grunt. Nawet jeśli w regionie nierzadko pojawia się sprzeciw wobec poszczególnych posunięć instytucji UE czy największych państw członkowskich, to nie podziela on konfrontacyjnej linii Budapesztu.

**» Orbán zamierza prowadzić „politykę zorientowaną narodowo”, co definiuje jako pozostawanie w UE przy równoczesnym rozwijaniu jak najbliższych więzi z Chinami i innymi państwami azjatyckimi.**

## Nieunikniona dominacja Azji

Znaczna część wystąpienia Orbána wykraczała poza tematykę wojny ukraińsko-rosyjskiej i polityki europejskiej. Wieszczyl on nieuniknioną globalną zmianę, za sprawą której centrum świata miałyby zostać Azja. Oświadczył, że będzie to największa rewolucja od 500 lat, i widział w niej dla Węgier szansę, a nie zagrożenie. Nie dostrzega przy tym potrzeby konsolidacji Zachodu w obliczu otwarcie wrogich wobec niego poczynań rewizjonistycznych mocarstw. Zamierza natomiast prowadzić „politykę zorientowaną narodowo”, co definiuje jako pozostawanie w UE przy równoczesnym rozwijaniu jak najbliższych więzi z Chinami i innymi państwami azjatyckimi. Uważa, że oferta Pekinu jest atrakcyjniejsza niż amerykańska, a Węgry i ChRL mogą wzajemnie korzystać na modernizacji obu krajów. Choć przyznaje, że ma świadomość dysproporcji potencjałów pomiędzy nimi, to nie precyzuje, jak w związku z tym zapobiec zagrożeniom ze strony Chin dla suwerenności jego ojczyzny.

W ten sposób premier rozwinął tezy o zmierzchu Zachodu, które formułuje od co najmniej dekady. Już w 2014 r. mówił w Băile Tușnad o kryzysie świata zachodniego i widział w państwach takich jak ChRL, Rosja czy Turcja wzór do naśladowania. Akcentował wówczas, że w przyszłości sukces odniosą właśnie kraje niebędące liberalnymi demokracjami lub demokracjami w ogóle<sup>2</sup>. Tegoroczne przemówienie idzie dalej pod względem zarówno diagnozy, jak i wyciąganych z niej wniosków dla polityki Węgier. Jak podkreślił szef rządu, nie wezmą one udziału w wojnie przeciwko Wschodowi i nie przyłączą się do bloków handlowych czy technologicznych stojących w opozycji do niego. Nie mówił zarazem, jak – będąc członkiem UE i NATO – Budapeszt zachowa się, jeśli dojdzie do konfliktu zbrojnego Sojuszu z Rosją czy wojny gospodarczej z Chinami.

## Przekaz do ideowych sojuszników i elektoratu w kraju

Retoryka antyamerykańska Orbána, jego hasła powrotu do współpracy z Moskwą czy akcentowane wątki konserwatywne skierowane są przede wszystkim do europejskiej skrajnej prawicy. Premier

<sup>2</sup> A. Sadecki, *Antyliberalny manifest Orbána*, OSW, 6.08.2014, [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl).

jako pozytywny przykład przywołuje wspólną krytykę interwencji USA w Iraku ze strony prezydentów Francji i Rosji oraz kanclerza Niemiec, nawiązuje do korzyści gospodarczych czerpanych dawniej przez kraje europejskie z kooperacji gospodarczej z Rosją i odnosi się pozytywnie do francuskiej koncepcji „autonomii strategicznej”. Uważa zarazem, że współpracę transatlantycką narzuca „liberalna oligarchia z Brukseli”.

Po agresji Rosji na Ukrainę argumenty o potrzebie porozumienia z Kremlm mają jednak w głównym nurcie polityki europejskiej niewielką siłę przebicia, co poka-

zała niemal jednogłośnie negatywna reakcja państw członkowskich na wizytę Orbána w Moskwie na początku węgierskiej prezydencji w Radzie UE<sup>3</sup>. Stąd głównym adresatem tego przekazu są właśnie partie skrajnej prawicy, do których Fidesz dołączył w ramach sojuszu Patriotów dla Europy<sup>4</sup>. Być może dlatego szef rządu tak silnie zwraca uwagę na hasła wymierzone w Waszyngton, mogące rezonować wśród radykalnych ugrupowań we Francji czy w RFN.

Premier krytykuje przy tym głównie administrację Partii Demokratycznej i wiąże nadzieje z wygraną Donalda Trumpa, któremu udziela jednoznacznego poparcia. Widzi w nim jednak sojusznika bardziej ideologicznego niż w zakresie polityki międzynarodowej. Chwali go za prowadzenie polityki stawiającej na pierwszym miejscu interes narodowy, gdyż zapewne liczy na wzmocnienie w Stanach Zjednoczonych nurtu izolacjonistycznego. Pozwoliłoby ono osłabić obecną niechęć Waszyngtonu do jego gabinetu, choć niezależnie od wyniku wyborów zbliżenie z Chinami będzie kluczowym problemem w stosunkach dwustronnych Węgier<sup>5</sup>.

Orbán sięga po narrację o wielkich globalnych przemianach także po to, żeby zneutralizować formułowaną w kraju pod jego adresem krytykę dotyczącą silnego uzależnienia od Rosji i ChRL oraz odsunięcia się państwa na margines polityki europejskiej. Obrany przed ponad dekadą kurs na zacieśnianie relacji z Moskwą oraz brak korekt – mimo rosnącego zagrożenia dla europejskiego bezpieczeństwa z jej strony – Budapeszt uzasadnia więc koniecznością dziejową i dalekosiężną strategią. Koncentracja na tematach międzynarodowych odwraca uwagę od wyzwań politycznych (pojawienie się nowego konkurenta w postaci Pétera Magyara)<sup>6</sup> i gospodarczych (słaby wzrost, wysoki deficyt czy wstrzymanie środków unijnych) stojących przed rządem. Wydaje się też rezultatem osobistej ambicji jego szefa, który po ponad 14 latach nieprzerwanego sprawowania tej funkcji (łącznie 18 lat, po wliczeniu pierwszej kadencji) sprawia wrażenie mniej zainteresowanego polityką krajową niż międzynarodową.

## Wnioski

Wypowiedzi Orbána charakteryzuje mocne przekonanie o nieuchronności przewidywanych przez niego procesów politycznych. Jako pewnik traktuje on w krótszej perspektywie wycofanie się USA z Europy i przegraną Ukrainy w wojnie z Rosją, a w dłuższej – dominację Azji i schyłek Zachodu. Zamierza utrzymać intensywną współpracę z Moskwą oraz rozszerzyć tę z Pekinem.

<sup>3</sup> I. Gizińska, A. Sadecki, *Samozwańcza „misja pokojowa” Orbána na starcie unijnej prezydencji Węgier*, OSW, 12.07.2024, [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl).

<sup>4</sup> A. Sadecki, K. Dębiec, *Patrioci dla Europy: radykalna prawica pod egidą Orbána*, OSW, 23.07.2024, [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl).

<sup>5</sup> I. Gizińska, A. Sadecki, *Napięte stosunki Węgier z USA: wszystkie karty na Trumpa*, „Komentarze OSW”, nr 554, 16.11.2023, [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl).

<sup>6</sup> *Eidem*, *Ruch „Powstańcie Węgrzy”*: nowe wyzwanie dla dominacji Fideszu, OSW, 10.05.2024, [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl).

Strategia premiera niesie duże ryzyko, gdyż w przypadku innego niż zakładany przezeń przebiegu wydarzeń będzie generowała znaczne koszty dla gospodarki i bezpieczeństwa Węgier. Jest też szkodliwa z perspektywy Zachodu, ponieważ działania szefa rządu wpisują się w cele strategicznych rywali UE i NATO.

Nawet spełnienie się scenariusza prognozowanego – i pożądanego – przez Orbána pociąga jednak za sobą znaczne niebezpieczeństwo dla Budapesztu. Ewentualne zwycięstwo Trumpa postawi zapewne Węgry pod amerykańską presją ograniczenia współpracy z Chinami. Potencjalne osłabienie UE i NATO wytrąci zaś premierowi z ręki największy atut: możliwość współpracowania z Chinami i Rosją z bezpiecznej pozycji członka tych struktur, a zarazem wysoką atrakcyjność Budapesztu dla Pekinu i Moskwy jako narzędzia do podważania spójności Zachodu i przyczółku dla interesów obu stolic.